

## Nad polskie morze!

Po tylu latach, po tylu bólach, po tylu marzeniach, po tylu śnionych snach zbliżamy się do granic polskich i staje nasz żołnierz na polskim brzegu. Boże! To wszystko zdaje się takie nieprawdopodobne, takie — że przeciera się oczy patrzą, czy aby to jawa. Ależ tak! Oto, gdy się wsluchamy w kryształowy poszum fal pomorskich snuje się cichy szept, ale tak potężny. „Te Deum” — powtarzają fale i ta pieśń owiewa Kaszuby, rozchodzi się tęczę wstają dalej, och dalej na Toruń na Poznań, aż na Kraków, na Karpaty, ku wirchom ta trzańskim wola tem przenajświętszem wołaniem, że zabłysnęły nadmorskie latarnie, na których piętrzy się sztandar polski, a tam z nad widnokręgu rysuje się złotem rysowaniem na morzu polski orzeł.

Na całej polskiej ziemi rozlega się szloch serdeczny, a na ustach pojawiają witalne słowa do tych, co do nas teraz przyszli i z nami stają do pospólnej pracy. „Razem” rozlega się hasło i łączy wszystkich jednym wielkim słowem: Ojczyźnie.

Nie wszystkie kraje wracają; wielkie i ładne ziemie, gdzie setki tysięcy naszych rodaków żyje, musi przejść jeszcze próbę plebiscytu i jakie to śmieszne! mamy wyznać, że jesteśmy Polakami, bo nam nie wierzą. Ale musi się mieć dobrą wiarę, że wszystkie wrócą do macierzy i że kiedy na maryckiej wieży rozpocznie się hejnał, to głos jego oprze się o wszystkie ziemie, gdzie tylko bije polskie serce. I dziś razem z tym radosnym krzykiem, że morskie fale uderzają o nas brzeg, musimy powtarzać tę świętą przysięgę;

„Tak nam dopomóż Bóg!”

## Oliwa.

W bliskim sąsiedztwie Gdańska, na północnozachód od niego, leży miejscowość Oliwa, pamiętna pokojem w roku 1660. Po stronie północnej, w niewielkiej stąd odległości rozciąga się ciemne morze Bałtyckie, od południowego zachodu wznoszą się lasiste wzgórza, z których roztacza się cudowny widok na Gdańsk, ujście Wisły, Merzeję i Żuławy Gdańskie i na Bałtyk, miosący liczne, w różne strony płynące okręty.

Starożytne podanie mówi, że książe wschodniego Pomorza Sobiesław I., z rodu krakowskiej szlachty Gryfitów, którym Bolesław Chrobry oddał rządy na Pomorzu, w czasie polowania w tutejszych lasach, odbiwszy się od towarzyszy, zranił się przypadkiem własną bronią. Nie mając znikąd pomocy, uczynił ślub, że jeżeli zdoła się ocalić, wybuduje w tym miejscu klasztor. Pomocy udzielił mu pustelnik, a Sobiesław, który żył już niedługo, nakazał synowi i następcy Samborowi wykonanie obietnicy. Pewnem jest, że Sambor założył Oliwę między rokiem 1175 a 1178. Zakonnicy Cystersi przybyli tu z klasztoru w Kolbacu, położonej miejscowości między Stargardem a Szczecinem, na zachodnim Pomorzu, dokąd niedawno przedtem przybyli z Esrom na Seelandii, który to znów dom był galezią zakonu z Clairvaux. W ten więc sposób zakonnicy oliwscy należeli do domów zależnych od Clairvaux. Nazwę swą miała otrzymać miejscowość od drzewa oliwnego, zaszczerpionego z gałązki przyniesionej przez zakonnik z Ziemi św. W krągach klasztornych znajduje się gotycka sklepiona kaplica, w której miało rosnąć owo drzewo. Na pamiątkę owej oliwki miano później wykonać ze srebra drzewko, z liści którego spływały krople wody, w której umywali się zakonnicy.

W latach 1185 i 1186 przybywają znowu zakonnicy z Kolbacu; możebne, że poprzedni klasztor uległ zniszczeniu ze strony dzikich Prusaków, jak to wiemy o następnym wieku. Mianowicie w roku 1239 Wilhelm z Modeny głosi w Gothlandii odpust na odbudowę klasztoru Oliwskiego, gdyż Prusacy w latach 1224 i 1234 burzyli klasztor i wycinali zakonników. W roku 1350 spalił się kościół

i klasztor, a zachowała się tylko część ścian, przy czem najwięcej ucierpiała część południowa. Odbudowany wtedy kościół i klasztor w głównym zarzysie dochował się do naszych czasów. W czasie rozruchu za Batorego, gdańscy luteranie wyrządzili znaczne szkody katolickim klasztorom, przy czem ucierpiała bardzo Oliwa. Przy umowie pokojowej rozkazał król, by miasto Gdańsk wypłaciło 20.000 złotych na odbudowę kościoła i klasztoru. Dodatki barokowe, jak zakończenie wierzyczek na szczytnicy nad głównym wejściem, wieżyczka na skrzyżowaniu nawy podłużnej z poprzeczną i dwie mniejsze na dachach ramion poprzecznej nawy, pochodzą właśnie z tego czasu.

Budowla kościoła jest bardzo ciekawa i ważna z tego powodu, że w znacznym stopniu tłumaczy nam zagadnienie powstania typu kościołów gdańskich z czasów gotyku.

Sam rzut oka na rozkład oliwskiego kościoła przekonywa nas, że oglądamy rzecz zupełnie obcą na ziemiach polskich, mianowicie widzimy budowlę niezmiernie wąską a długą. Chociaż kościoły przestronne a szerokie, które mogłyby ułatwić zebranie ludu obok kazalnicy, powstały dopiero ku końcowi wieku XIV., za wpływem zakonów kaznodziejskich Dominikanów i Franciszkanów, którzy mniej nacisku kładli na obrzędy, a więcej na nauczanie ludu, a kościół oliwski zbudowano w roku 1350, to jednak ten kościół jest zanadto odmienny od powstałych nieco później od niego kościołów gdańskich, znacznie szerszych w stosunku do swej długości, a więc nie miał wpływu na ich powstanie.

Presbyterium oliwskiego kościoła składa się z pięciu przęseł i absydy pół okrągłej na wewnątrz,

stały przerwane przez większe okna romańskie, półokrągło zakończone, ze słupkiem w środku (jak n. p. u św. Andrzeja w Krakowie), a wtedy dano nad oknami drugi fryz, o nieco większych łęczkach, rozumie się znów pod ówczesnym dachem. Ten drugi fryz został znów przerwany przez wielkie ostrołukowe okna do dzisiaj istniejące. Kiedy zbudowano nawę, obiegającą prezbiterium, wtedy zamurowane najniższe okna znalazły się pod dachem nawy obiegającej, nad dachem zaś tej nawy pozostał fryz górny, poprzerywany oknami. W dawniejszej budowie występują cegły polewane, w przeciwieństwie do późniejszej. Ponieważ traci okna budowy gotyckiej, pochodzi tu z roku 1350, więc ten dawniejszy, o większych oknach romańskich, musi być z roku 1239, a trzeci najdawniejszy z 1224.

Kościół gdańskie prawie wszystkie zostały pozakładane w wieku XIV, przebudowane w XV, mają typ odmienny od typu zachodniego, mianowicie budowane z cegły, nie mają na zewnątrz łuków przypornych, ale dla silniejszego podparcia sklepienia dodawano przypory do zewnętrznej strony słupów międzynarodowych (z wyjątkiem najdawniejszego z nich: kościoła św. Katarzyny). Wykazują one ozdoby ceglane silnie i pomysłowo rozwinięte, zwłaszcza ozdobne ceglane szczytnice, z licznymi laseczkami, sterczynami, wnękami i t. d. Okna kościelne wąskie a wysokie, czynią jeszcze większe wrażenia wysokości przez to, że przeźrocza ich mają układ pionowy nie osiowy, albo też wcale niema przeźroczy, ale laseczki okienne dają aż do szczytu okien. Nie w Oliwie owej francuskiej, obecnej na ziemiach polskich budowie należy nam szukać

pierwowzoru gdańskiego gotyku, ale w Krakowie, mianowicie na Wawelu. Gdy w Oliwie jeszcze w roku 1239 budują okna romańskie, to na Wawelu katedralny kościół przebudowany w latach 1322 do 1346, już wykonany w doskonale urobionym gotyku, z temi wszystkimi znamionami, które występują niebawem za jego przykładem w całej Polsce, na Pomorzu i w sąsiednich krajach, niegdyś przez Słowian zamieszkałych. Dodać należy i to, że w Oliwie nawa i prezbiterium mają tę samą oś, gdy na Wawelu, podobnie jak w kościołach gdańskich, oś prezbiterium jest nieco wskośnie postawiona do osi nawy, co nie jest błędem ani przypadkiem, ale uczyniona z rozmysłu, jako symbol przechylenia głowy Chrystusa przy śmierci na Krzyżu.

Przejdźmy teraz do wewnętrznego urządzenia kościoła oliwskiego. Książęta pomorscy Sobiesław, Świętopełk i Mestwin, pochowani w północnej bocznej nawie, pod czarnym marmurowym nagrobkiem. Z wielu nagrobków, znajdujących się tutaj, najwspanialszy jest nagrobek rodziny Kossów, wykonany przez sławnego gdańskiego rzeźbiarza Wilhelma van dem Blocke: widzimy tu posagi dwóch mężczyzn i kobiety z dzieckiem. Wymienić też należy nagrobek Heidensteina, dziejopisarza wypraw wojennych Batorego. W prezbiterium zawieszono na ścianach podobizny dobroczyńców klasztoru oliwskiego, ujęte w oprawę we wspaniałym rozkwitłym gdańskim baroku, pomiędzy którymi jest Władysław Łokietek, Przemysław, Kazimierz Jagiellończyk i Batory. Nad podobizną Jagiellończyka czytamy napis: „Casimirus rex Poloniae, superatis Crucigeris dona ac iura ablata Olivae restituit” t. j. „Kazimierz król Polski, pokonawszy Krzyżaków, dary i prawa, odebrane Oliwie, przywrócił”.

Tło wielkiego ołtarza w dolnej części w stylu umiarkowanego klasycyzmu, tworzy półkole ze słupów korynckich, nad którym wypukło, wykonane barokowe obłoki, pełne promieni, aniołów i t. d. Wspaniałe rzeźbione barokowe stalle są dziełem dawnych Cystersów, którzy tak byli biegli w swem rzemiośle, że wykonali nawet dawniejsze stalle do katedry na Wawelu. Ładna jest barokowa kazalnica i oprawy wielu obrazów, z których wiele jest



Nad polskie morze: Ogólny widok na Bzdgoszcz.

na zewnątrz pięciobocznej. Presbyterium otacza nawa obiegająca, zakończona też pięciobokiem. Nawa składa się z dziesięciu przęseł, a wrażenie długości powiększa to, że nawa poprzeczna jest szeroka a krótką, dalej że nawa boczna tylko lewa jest tak długa jak nawa główna, prawa zaś doprowadzona tylko do sześciu przęseł, zaczynając od strony ołtarzowej, a są one o połowę węższe od przęseł nawy lewej. To obcięcie prawej strony kościoła nastąpiło dlatego, że wsunięto tu krążganki i zabudowania klasztorne.

Ze śladów widocznych na stronie zewnętrznej murów dzisiejszego prezbiterium i nawy poprzecznej, znać dwukrotną przebudowę, mianowicie presbyterium było niegdyś krótkie, tylko o jednym przęśle, zakończone zapewne ścianą prostą i znacznie niższe od dzisiejszego. Ślady te, mianowicie dwa fryzy, jeden ponad drugim, o wzorze przecinających się łęczków, zupełnie jak na nawie poprzecznej kościoła Franciszkanów w Krakowie, (co widać doskonale od strony ulicy Brackiej), wykazują, że pierwotnie nawa poprzeczna i presbyterium były znacznie niższe. Znać dokładne ślady, że pierwotne okna były romańskie, niewielkie, półokrągło u góry zakończone, bez słupka w środku, a w stosownej od nich zaległości biegł fryz, który rozumie się, jak tego rodzaju fryzy, biegł nad oknami, u góry ściany, niedaleko już dachu. Fryz ten i okna zo-